

Reprinty  
"Gazety Gdańskiej"

▶ Str. 5, 8



Partner wydania

**ORLEN**

Galeria Sztuki Gdańskiej



Za horyzontem -  
malarstwo Elżbiety  
Makudy Hajdun

▶ Str. 10

**SPORT  
SZKOLNY  
Z ENERGA**



▶ Str. 12

# ▶ GAZETA GDAŃSKA

TYGODNIK BEZPŁATNY | NR 648 | 11.12.2020 r. ISSN 2544-2864

## RDLP w Gdańsku zaniepokojona polityką leśną Sopotu

Regionalna Dyrekcja Lasów Państwowych w Gdańsku po sprawdzeniu stan Lasów Komunalnych Miasta Sopotu i stwierdzeniu wielu zaniedbań zawiadomiła Najwyższą Izbę Kontroli, Regionalnego Dyrektora Ochrony Środowiska oraz Pomorskiego Inspektora Ochrony Środowiska.

▶ Str. 2

## Dziś człowiekiem zawładnął chęć materializm praktyczny

Z ks. dr. biskupem Zbigniewem Zielińskim, biskupem pomocniczym i wikariuszem generalnym archidiecezji gdańskiej rozmawia Artur S. Górski

▶ Str. 4

## Krajowa Spółka Cukrowa: odpowiedzialny i efektywny biznes

Zasady społecznej odpowiedzialności biznesu wpisane są w DNA Krajowej Spółki Cukrowej. Dbłość o środowisko naturalne, transparentne relacje z klientami i kontrahentami, rozwój biznesu z myślą o przyszłych pokoleniach – to jedne z fundamentalnych zasad, które w Krajowej Spółce Cukrowej współtworzą długofalową strategię rozwoju firmy.

▶ Str. 9

## Harmonogram wydań „Gazety Gdańskiej” w grudniu

▶ 17.12 - czwartek

▶ 22.12 - wtorek

## „The Airmen” - portrety nieznanymi bohaterów II wojny światowej



Przy Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku otwarta została wystawa plenerowa „The Airmen”, która będzie udostępniona dla zwiedzających do marca 2021 roku.

▶ Str. 4



## Latarką w półmrok

Jutro start do mety Miłosierdzia.

Pani prezydent Gdańska Dulcikiewicz osobiście bierze udział w akcji.

Jutrzejsza niedziela w całej Polsce uśmiecha się miłosierdziem.

Od samego rana wyruszą

na ulice kwestarze z puszkami.

Nie będzie to pospolita zbiórka uliczna, boć będzie to pospolite ruszenie serc czujących.

Najwyżsi dygnitarze lokalni, najznamienitsi obywatele odwołają się do naszej ofiarności.

Kto się odwróci od puszek kwestarskiej?

Nikt!

Pospolite ruszenie ludzkich uczuć.

Zima nie czeka!

Zaopatrzymy bezrobotnych na zimę w miskę ciepłej stawy, ozięble wilgocią izby niech ogrzeje ogień w piecu, a dzieci wyzute z dóbr społecznych twardym kryzysem, niech się nie skarżą,

## Posterunek kwestarski 1938-2020

że Gdańsk/Sopot jest macochą.

Niech człowiek wyjdzie na spotkanie człowiekowi i niech mu ludzką poda rękę.

Pani prezydent Gdańska, pani Dulcikiewicz, przybiecała Komitetowi, że w dniu jutrzejszym osobiście z puszką w ręku stanie na posterunku kwestarskim, o ile jej od tej czynności nie

oderwą nieprzewidziane sprawy służbowe.

Gotowość włodarza Gdańska do osobistego przyczynienia się w akcji zbiórkowej tym godniejsza jest podniesienia, ile że niedawno pani prezydent wstała po chorobie.

W dniu niedzielnym wspólny start do mety o najszczytniejszy tytuł obywatela.

Nikogo nie może zabraknąć na wspólnym starcie miłosierdzia w wyścigu do mety Pomocy Zimowej dla skostniałych od zimna i pozbawionych chleba mas bezrobotnych.

Byłby to grudzień roku 1938?

A może też współczesne rozlewanie zupy i rozdawanie pierogów na Targu Węglowym i w jadalniach dla ubogich?

I rok 2020?

Niedostatków pomocy społecznej nie da się w tym roku zasłonić wigilijną kolacją jednorazowego użytku.

Na szczęście jest już w Gdańsku darmowa pralnia "dla skostniałych z zimna i wyzutych z dóbr społecznych".

Reszcie kupi się drożdżówki, żeby znowu nas wybrali.

**Marek Formela**

## F(ig)raszka

Czy dryfujesz z prądem, czy  
płyniesz pod prąd  
Bądź dla ludzi lepszy, choćby  
blisko Świąt  
Mniej używaj hejtu głosnej  
dystrybucji  
Zwłaszcza jeśli jesteś ciotką  
rewolucji  
Jeśli zaś pochodzisz z tamtej  
drugiej strony  
Wypuść w świat serdeczne,  
pozytywne drony

## Liczba

20 000 zł

wynajęcie sali od miejskiej  
spółki MTG SA na miejskie  
forum klimatyczne

81 000 zł

dotacja miejska na  
program "Gdańsk pomaga"  
...pomagająca "Fundacji  
Gdańskiej"... pomagać  
gdańszczanom

## Cytat tygodnia

- Tam siedziały nastoletnie  
osoby, tam siedzieli młodzi  
ludzie. TO NIE BYLI GÓRNICZY  
Z PRZODKA, KTÓRYCH  
TRZEBA GAZEM I TARCZAMI  
ROZPĘDZAĆ, tylko można  
było faktycznie zdjąć tę blokadę  
szybko i sprawnie - **Barbara  
NOWACKA, posłanka KO,  
poprzednio "twarz" kampanii  
SLD w 2015.  
"RZECZPOSPOLITA"**.

- Dla pani Nowackiej  
ciężko pracujący ludzie,  
walczący o miejsca pracy,  
TO GORSZA KATEGORIA  
SPOLECZENSTWA, której  
palowanie jest oczywistością.  
Teraz już nie dziwi, że gdy w  
2015 strzelano do górników  
JSW, pani Nowacka milczała.  
Wstyd!(...) Gdyby nie Górnicy,  
pani Nowacka byłaby teraz  
podręcznym członkiem PZPR  
- **Piotr DUDA, szef "S"  
"wPOLITYCE"**

- Młodzi nie rozumieją co to  
znaczy wolność. Żyjemy w kraju  
demokratycznym, jest wolność  
słowa. Ale jest i wulgarność i  
niszczenie wolności(...) kobiety  
mają prawa bez ograniczeń,  
strajkujące próbują niszczyć  
wizerunek kobiety - **Małgorzata  
ZWIERCAN, b. posłanka, w  
rozmowie z red. Olgą Zielińską.**

"Gość dnia" - RADIO  
GDAŃSK

## GAZETA GDAŃSKA

Redaktor naczelny  
Marek Formela  
Sekretarz redakcji  
Tomasz Łunkiewicz

Reklama  
603-692-609

Wydawca  
Dom Prasy  
Formela Spółka Jawna  
ul. Targ Drzewny 3/7 p. 505  
80-886 Gdańsk  
tel 58 322 02 07

Pierwszy numer  
Gazety Gdańskiej ukazał się  
1 kwietnia 1891 r.

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności  
za treść reklam i ogłoszeń  
Nakład zgodny z ustawą o VAT

# RDLP w Gdańsku zaniepokojona polityką leśną Sopotu

Regionalna Dyrekcja Lasów Państwowych w Gdańsku po sprawdzeniu stan Lasów Komunalnych Miasta Sopotu i stwierdzeniu wielu zaniedbań zawiadomiła Najwyższą Izbę Kontroli, Regionalnego Dyrektora Ochrony Środowiska oraz Pomorskiego Inspektora Ochrony Środowiska.



- Znajdujemy się na terenie lasu komunalnego - powiedział **Bartłomiej Obajtek**, dyrektor RDLP w Gdańsku. - Jesteśmy w obrazowym miejscu, które pokazuje jak wygląda las komunalny. Tak, to jest las, a w rzeczywistości wysypisko śmieci - masa organiczna przemieszana z odpadami plastikowymi, zgromadzona tutaj w dużej ilości. Te śmieci są sukcesywnie wpychane do lasu i ubijane. Mamy tu do czynienia nie tylko z trzymaniem odpadu, ale również z niszczeniem siedliska leśnego. Ta sama firma sporządza plan urządzania lasów dla lasów państwowych Skarbu Państwa i dla lasów sta-

nowiących własność gminy miasta Sopot. Ta firma po 10 latach nie wykazała ani ara odnowienia naturalnego. Kreowanie przez Prezydenta Miasta Sopotu wizerunku poszanowania dla przyrody odbiega od stanu faktycznego, a sam las miejski traktowany jest jako rezerwa terenu pod inne cele i funkcje. Brakuje powiązania aspektu ekologicznego z oczekiwaniami społecznymi oraz racjonalnością i gospodarnością działań w tym zakresie. - Skoro prezydent miasta Sopot uzurpuje sobie prawa oceny gospodarki leśnej w lasach państwowych to my mamy prawo ocenić jak ta gospodarka przebie-

ga w lasach komunalnych - powiedział **Janusz Mikoś**, nadleśniczy Nadleśnictwa Gdańsk. - Stwierdzamy, że nie jest ona nawet ekscenryczna, bo praktycznie niewiele się robi. Opuszcza się drzewa, które obumarły, które mogą być niebezpieczne. Lasy komunalne powinny stanowić zaplecze rekreacyjne dla mieszkańców miasta. Niestety cała infrastruktura turystyczna, która służy mieszkańcom Sopotu jest usytuowana tylko i wyłącznie na terenie lasów państwowych. Miasto Sopot w tej materii nie inwestuje co uważam za nieprawidłowe. Jeśli chodzi o gospodarowanie w lasach

komunalnych zgodnie ze sztuką leśną to mam wątpliwości czy ta sztuka jest realizowana. Drzewostany się starzeją. Może dojść do takiej sytuacji, że całe pokolenie lasów komunalnych nie przebudowywane będzie zamierać.

Lustracja terenu Lasów Komunalnych wykazała szereg zaniedbań przez Regionalną Dyrekcję Lasów Państwowych w Gdańsku wykazała:

- składowanie odpadów na terenach leśnych i celowe ich zakopywanie
- niszczenie drzew dziuplastych prawdopodobnie gat. podlegającego ochronie
- istnienie nielegalnej infrastruktury zagrażającej zdrowiu i życiu jej użytkowników
- nieujawnianie użytków ewidencyjnych zgodnych ze stanem faktycznym

RDLP w Gdańsku, będąca organem kompetentnym w sprawach włączeń z produkcji leśnej, wystosowała zapytania do nadzoru budowlanego i Urzędu Miasta o ustalenie podstawy prawnej zmiany przeznaczenia gruntu leśnego natomiast w zakresie odpowiednich zaniechań powiadomiła inne organy. Ponadto wystosowano pismo do Rady Miasta Sopotu z prośbą o informację w zakresie zaproponowanej przez Prezydenta Miasta Sopotu zamiany Sanatorium Leśnik (obiekt własności Lasów Państwowych wydzierżawiony Miastu Sopot za Lasy Komunalne).

TL

## Personalia



✓ Prezesem Zarządu Grupy LOTOS S.A. została wybrana **Zofia Paryła**, która dotąd pełniła obowiązki prezesa Zarządu i obejmowała stanowisko wiceprezesa Zarządu ds. finansowych. W Zarządzie Grupy LOTOS S.A. zasiadają również: **Artur Cieślak**, wiceprezes ds. strategii i rozwoju, **Marian Krzemiński**, wiceprezes ds. inwestycji i innowacji, **Piotr Walczak**, wiceprezes ds. produkcji i handlu oraz **Jarosław Wittstock**, wiceprezes ds. korporacyjnych. W Zarządzie Grupy LOTOS S.A. zasiada od 25 lipca 2019 roku, pełniąc funkcję wiceprezesa Zarządu ds. finansowych. Decyzją Rady Nadzorczej od 12 listopada br. pełniła obowiązki prezesa Zarządu. Absolwent Executive Master of Business Administration (MBA). Posiada tytuł magistra Uniwersytetu Ekonomicznego w Krakowie, będąc absolwentem Wydziału Zarządzania na kierunku rachunkowość. Karierę zawodową rozpoczęła 1985 roku w Krajowej Państwowej Komunikacji Samochodowej w Krakowie. W latach 1997 - 2017 związana z sektorem prywatnym. Ostatnie dwa lata pełniła funkcję wiceprezesa Zarządu, Energa Centrum Usług Wspólnych Sp. z o.o. Posiada liczne certyfikaty z zakresu zarządzania, księgowości i rachunkowości, jak również certyfikat uzyskania kwalifikacji wykształcenia dla kandydatów na członków organów nadzorczych spółek z udziałem Skarbu Państwa.

✓ Gdański urząd niestrudzenie powołuje kolejne komisje konkursowe, by podzielić dotacje na rozmaite programy społeczne - robił to zastępca prezydenta **Piotr Kowalczyk**, robi to jego następczyni **Monika Chabior**. Przewodniczą tym licznych komisjom naprzemiennie i niestrudzenie **Izabela Chorzelska** i **Maria Maślak**, zastępczynie dyrektora **Grzegorz Szczuki** w Wydziale Rozwoju Społecznego. Raz zajmują się programem profilaktyki przeciwalkoholowej, innym razem ofertami dla zdrowia psychicznego gdańszczan albo projektami wspierania prokreacji. Zespoły konkursowe są wieloosobowe, deleguje do nich swoich przedstawicieli m.in. Gdańska Rada Pożytku Publicznego - m.in. **Jolanę Lipińską**, **Magdalenę Wiszniewską**, **Alicję Kaszkiel Suskę** - a prezydent deleguje na ogół **Michała Migułę**, **Damiana Awieruszko**, **Martę Kuśmierczyk** czy **Ewę Kamińską**. Członkom komisji spoza magistratu przysługują wynagrodzenie wedle możliwości budżetu.

✓ Wpadł w poważne tarapaty szef pomorskiej PO, b. sekretarz stanu w resorcie zdrowia, poseł **Sławomir Neumann**. Prokuratura w Jeleniej Górze uważa, że popełnił poważne usterki prawne przekraczając swoje uprawnienia w procesie dystrybucji środków NFZ na rzecz prywatnej kliniki okulistycznej "Sensor" w Warszawie i skierowała do sądu po kilku latach dochodzenia akt oskarżenia. To, obok **Mieczysława Struka**, **Sławomira Nowaka**, kolejny ważny polityk PO z Pomorza, który musi zmierzyć się z oceną sądową swojej działalności. Zdaniem S. Neumanna oskarżenie ma kontekst polityczny, co wydaje się być zgodne z tzw. doktryną Neumanna wyłożoną członkom PO w Tczewie.

## Znalezione w Antykwariacie Rejs

Anna Grześków z Antykwariatu Rejs w Gdańsku przy ul. Kowalskiej poleca ciekawe książki, które można kupić w antykwariacie.

Polecam dwie pozycje. Pierwsza to reprint książki **Franciszka Maksymiliana Sobieszczańskiego "Wiadomości historyczne o sztukach pięknych w dawnej Polsce"** z 1847 roku wydany w 1980 roku. Była to pierwsza pozycja na polskim rynku wydawniczym, która dotyczyła sztuki w Polsce. Książka jest pięknie wydana z pięknymi rycinami i rysunkami. Druga pozycja jest doskonale znana jeśli nie jako książka to jako film. To "C.K. Dezerterzy" **Kazimierza Sejdy**. Pozycja jest doskonale znana, ale ta jest ciekawa ponieważ jest to pierwsze wydanie z 1958 roku



TL

# W 50 ROCZNICĘ GRUDNIA '70 na antenie Radia Gdańsk

KONCERT PAMIĘCI OFIAR  
w wykonaniu  
CHOPIN UNIVERSITY CHAMBER ORCHESTRA  
pod batutą RAFAŁA JANIAKA



Transmisja na żywo  
13 grudnia 2020 roku o godz. 16  
na antenie Radia Gdańsk, [www.radiogdansk.pl](http://www.radiogdansk.pl),  
oraz [www.facebook.com/RadioGdansk/](https://www.facebook.com/RadioGdansk/)

# Dziś człowiekiem zawładnąć chce materializm praktyczny

Z ks. dr. biskupem Zbigniewem Zielińskim, biskupem pomocniczym i wikariuszem generalnym archidiecezji gdańskiej rozmawia Artur S. Górski

– Grudzień w naszym narodowym kalendarzu jest miesiącem wyjątkowym. Tuż przed świętami Bożego Narodzenia w 1970 roku reżim PRL, w osłonie propagandy, rozprawił się krwawo z robotnikami i młodzieżą Wybrzeża. Minęło 11 lat i bramy zakładów pracy rozjechały czołgi, na robotników sygnęły się razy w setkach miejsc w Polsce, a grad kul spadł na górników na kopalniach Górnego Śląska. W 1970 roku miał książkę pięć lat. Jakie wspomnienia pozostały?

– Jak pan redaktor wspominał miałem pięć lat w grudniu, mieszkałem przy ul. Reymonta we Wrzeszczu, nieopodal była duża jednostka wojskowa „Niebieskich Beretów” (Wojska Obrony Wybrzeża, czyli Łużycka Dywizja Desantowa oraz JW1995 legendarna Dywizja Piechoty Morskiej – dop. red.). Pamiętam, że wczesnym rankiem, w poniedziałek 14 grudnia 1970 roku, obudziłem się od huków silników czołgów jadących ulicami Słowackiego i Reymonta. Do tamtego dnia nieraz czołgi były transportowane na poligon usytuowany na Morenie, ale było jakies takie złowieszcze przeczucie. Pięcioletni chłopiec nie rozumiał wiele. Przypominam, że tata do mamy powiedział: „trzeba dzieci wywieźć na wieś”. Zapakował mnie i siostry, starszą oraz młodszą, i pojechaliśmy na Kaszuby, do Zawór koło Chmielna. Przeczekałmy u dziadków. Nad tamtym wyjazdem, zamiast radości, wisiała groźba nieszczęścia.

– W grudniu 1981 roku, jako szesnastolatek, był ksiądz świadkiem bardziej świadomym...

– Nocą z soboty na niedzielę 12 grudnia wracałem z rodzicami z 18 urodzin kuzyna mieszkającego na Zielonym Trójkącie. Jego tata był moim

ojcem chrzestnym. Rodzina stoczniowa, bardzo zaangażowana. Chrzestny nam opowiadał co się w stoczni dzieje, jakie są nastroje. Osiemnasta nie była szczególnie wesoła, ale i nie było dramatu. Jednak udzielała nam się atmosfera napięcia i świadomość trudnej sytuacji. Tuż przed północą, wracając, zauważyliśmy jak z wojskowych bloków przy ulicach Szymanowskiego i Słowackiego w pośpiechu wychodzą oficerowie. Pod blokami stały wojskowe samochody. Żołnierze wskakiwali do „łazików” (UAZ469 - dop. red.) i wojskowych nys, jak gdyby wezwani na akcję. Nie wiedziałem co to oznacza. Rano dotarło do mnie co się stało.

– W rok 1970 wplata się dramat podwójny. Tydzień przed tragedią był gest pojednania. Kanclerz Niemiec Willy Brandt podpisał układ o normalizacji stosunków Bonn -Warszawa, wykonał gest, ukląkł przed pomnikiem Bohaterów Getta. A na szczytach władzy, gdy Gdańsk, Gdynia, Szczecin i Elbląg były widowiskiem krwawej pacyfikacji toczyła się walka o stanowiska. Grudzień 1970 r. był buntem społeczeństwa i jednocześnie splecioną z nim prowokacją polityczną?

– To była ogromna tragedia. Szarzy zwykli ludzie zapłacili życiem za grę o władzę. Wśród ofiar był znajomy moich rodziców. W parafii na Dolnym Mieście, gdzie pracowałem, mieszkała rodzina Tolka Browarczyka, zastrzelonego w grudniu 81. Do mnie, jako jeszcze młodego człowieka, docierała świadomość ciemnej nocy komunizmu. Przecież władza wydała rozkaz użycia siły, strzelania do ludzi. Miałem jakiś czas temu konferencję na antenie Radia Maryja na temat adwentu i Bożego Narodzenia.

Użyłem określenia „ciemna noc komunizmu”. Napisał do mnie pan z Bydgoszczy bardzo oburzony tym określeniem. Argumentował, że ciemna noc to była okupacja oraz – jak pisał, sprzedaż Polski i wyprzedza majątku narodowego po 1989 roku. Odezwiała się w nim nuta, która sprawiła, że nie mógł ścierpieć tego określenia.

– Dla wielu osób lata 70, nawet 80, to czas młodości, miłych wspomnień, pierwszych poważnych decyzji, stąd te resentymenty...

– Wychowałem się w szczęśliwej, trzypokoleniowej rodzinie, potrafiącej tworzyć wyjątkową, rodzinną atmosferę i rozciąć opiekę. Mimo troskliwości rodziców, ich zapobiegliwości i poczucia rodzinnego bezpieczeństwa, czułem, że przez okna do domu wpada smutek. Wdziera się, mimo ciepła rodzinnego, obraz czołgów z pobliskiej jednostki. Pamiętam, jako sześciolatek, jechałem z mamą tramwajem obok nadpalonego gmachu KW PZPR w Gdańsku. Zapytałem o „Reichstag” (potoczna nazwa budynku, używana przez gdańszczan – dop. red.), o to co się stało. Mama mi nacisnęła głęboko czapkę na głowę.

– Nic dziwnego, grudniowa pacyfikacja pozostawiła strach, mimo czasowej „odwilży” po gierkowskim „Pomożecie?”...

– Były przecież ofiary, była ciemność, przelano polską krew. To z niej wyrosły kolejne ziarna buntu i dzisiaj możemy o tym, i nie tylko o tym, otwarcie mówić.

– Noc komunizmu jest na śmietniku historii, dzisiaj, ponad dwa tysiące lat po ewangelicznej „depeszy” św. Łukasza o narodzinach Jezusa Chrystusa, jest poważny kryzys wiary i idei. Pomijam pełne frazesów usta polityków, szu-



kających ścieżki do poparcia. Nasilił się kryzys wartości, a przecież od czasów cesarza Konstantyna chrześcijaństwo tworzy ład nowożytny.

– Bezsprzecznie kryzysy są wpisane w każdą epokę. Stajemy w cieniu, nie obok, niezwykłych wartości, wynikających z Dekalogu, stojących na straży życia, fundamentalnych wartości i praw naturalnych. Zdajemy sobie sprawę, podobnie stając przed wspaniałym człowiekiem, ile jest w nas niedoskonałości. Miarą obecnego kryzysu jest, drenujący umysły, materializm praktyczny („Rozbicie spójnego obrazu, w którym jest ściśle zachowana zasada prymatu osoby przed rzeczą, praca została oddzielona od kapitału i przeciwstawiona kapitałowi, a kapitał pracy, osłabienie wrażliwości na Boga i człowieka prowadzi nieuchronnie do materializmu praktycznego, co sprzyja rozpowszechnianiu się indywidualizmu, utylitarizmu i hedonizmu – dop. red. na podst. encyklik Jana Pawła II). Przypominam sobie rekolekcje prowadzone przez pallotyna z Paryża w 1985 roku. Przedstawił on inny niż marksistowski „materializm naukowy” dominujący na Zachodzie „materializm praktyczny”, który potrafi zawładnąć człowiekiem. Nie potrafiliśmy wtedy tego zrozumieć, w ówczesnym kryzysie, przy pustych sklepach, braku dóbr podstawowych, jaki w tym problem. Od lat ów materializm praktyczny rozgościł się i u nas. Święci triumf dialektyki, czyli potraktowanie świata jako walki, jako ścieranie się przeciwności, przeciwstawiając kapitalistów robotnikom...

– Kapitalistom proletariuszy, biednych bogatym, panujących poddanym. I odwrotnie, w ogólnym przekształcaniu świata, ale nie ma już klasycznego proletariatu...

– Kiedy ów podział zanikł, klasy robotników praktycznie nie ma, lewica oraz ruchy liberalne wykorzystują dialektykę w manipulacji wartościami, zwłaszcza w odniesieniu do płci. Dlaczego? Każdy jest tematem zainteresowany, po drugie: klasyczny podział na kobiety i mężczyzn służy idealnie do wzbudzania i rozgrywania konfliktu. Nakłada się na to natura mediów, cyniczna bo uświadomiona lub nieświadomiona. Media mniej zajmują się informacją, bardziej zarządzaniem konfliktami. Dorabia się pięknie brzmiące hasła i teorie o pluralizmie, szukaniu piękna w różnicy stanowisk, o wolności ekspresji.

– Mało kto, niemal nikt, zajmuje się znalezieniem dobrego rozwiązania, recepty na dobre rządy, ale raczej na utrwalaniu i poszerzaniu stanu posiadania i wpływów politycznych?

– Nie na budowaniu dobra wspólnego. Przeciwnie. Włożenie kija w mrowisko ma być doprowadzeniem do eskalacji. Mało kogo, na pewno nie wiedzące media, interesuje budowanie mostów pomiędzy ludźmi. Chętniej szukają tego, co dzieli. Odpowiadając na pytanie o kondycję chrześcijaństwa – chrześcijaństwo jest potrzebne jak nigdy dotąd, gdyż odrzuciliśmy to, co ludzi łączy, miłość chrześcijańską, odłożyliśmy ją na bok, a przecież papieski tytuł „pontifex” to budowniczy mostów (pontifex maximus – określenie biskupa Rzymu od czasów Leona Wielkiego – dop. red.). Bez tego jesteśmy wojującą ze sobą, globalną wioską.

– Mieszko, książę Polan, wszedł do chrzcielnicy, by tkąć osnowę państwa. Kondycja chrześcijaństwa od kilku dekad słabnie...

– Osiągnięty komfort, kontekst osiągnięć, jakie stały się udziałem m.in. „Solidarności” od końca lat 80, jest taki, że w ich efekcie wielu upiło się sukcesami, uśpiło się od nadmiaru powietrza. Straciliśmy hart ducha. Taka jest kondycja cywilizacji.

– Poziom debaty, publicznego dyskursu obniżył się tak bardzo, że triumfują groteskowi wolnomyśliciele, przypominający gombrowiczowską Zutę Młodzikównę, impertynencką, niedouczonego zwolenniczkę postępu i wszelakich swobód. Historia potrafi się powtarzać. Jak ratować ład łaciński, niczym za czasów Karola Wielkiego, skoro Kościół słabnie, a jeśli naucza, jest określany jako zaborny i wojujący więc przechodzi do defensywy?

– Musimy uświadomić sobie czy łaciński ład jest jeszcze dla nas wartością. Czy on nas kształtował i czy ma sens. Jeśli tak, przekonanie nasze ma się przełożyć na determinację postaw. To, że inni nam wmawiają zaborność jest ich metodą walki, stygmatyzacji. Polemika nie jest możliwa, gdy nie jesteśmy dopuszczani do głosu, z góry ustawiani w wygodnej do ataku na nas pozycji. Świadomość korzeni i ich wartości w przełożeniu na determinację w krzewieniu naszych idei, podstaw, jest zadaniem nieodrobionym przez nasze pokolenie, urodzonych w latach 60. Dzięki chrześcijaństwu wyszliśmy z nocy komunizmu, dzięki chrześcijaństwu dokonaliśmy ustrojowego przełomu bez rozlewu krwi. Nie potrafiliśmy tym duchem zarazić następnych pokoleń, bo zajęci byliśmy zdobywaniem chleba z różnymi dodatkami, zapatrzeni w czubek własnego nosa, mało dalekowzroczni, nie dostrzeżliśmy, że obiecywana Japonia jest krainą wolności, w której trzeba ciągle wybierać.

więcej na wybrzeze24.pl

## „The Airmen” - portrety nieznanymi bohaterów II wojny światowej

Przy Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku otwarta została wystawa plenerowa „The Airmen”, która będzie udostępniona dla zwiedzających do marca 2021 roku.

Wystawa „The Airmen” autorstwa artysty fotografika Michała Solarskiego to prezentacja unikatowych portretów bohaterów Polskich Sił Powietrznych u schyłku ich życia, zdjęcia lotników należące do zbiorów Muzeum II Wojny Światowej oraz teksty przybliżające zwiedzającemu tematykę ekspozycji. Na wystawie prezentowanych jest 30 zdjęć bohaterów II Wojny

Światowej.

Portrety wykonał Michał Solarski w ramach autorskiego projektu „The Airmen”. Jego celem było dotarcie do jak największej liczby polskich żołnierzy służących w czasie wojny w Polskich Siłach Powietrznych w Wielkiej Brytanii. Owocem pięciu lat pracy, od 2008 do 2013, są prace fotograficzne dokumentujące spotkania z bohaterami

w jesieni ich życia. Przedstawiane portrety ukazują ludzi, w których ciągle żywa jest pamięć o dniach, kiedy walczyli o wolność dla siebie, swoich bliskich i przyszłych pokoleń. Wystawa „The Airmen” jest pretekstem do refleksji nad naszą dzisiejszą pamięcią o tych ludziach i czynach, których dokonali. Wystawa jest także hołdem złożonym bohaterom tam-

tych dni – ludziom, którzy ryzykowali życie w obronie wolności i którzy pozostali wierni swoim ideałom do końca życia.

– Tą ekspozycją przypominamy bohaterów polskich sił powietrznych w czasie II wojny światowej, nieco zapomnianych, rozproszonych po całym świecie – powiedział Mateusz Kotecki, Muzeum II Wojny

Światowej. – Prezentowane fotografie prezentują ich w schyłkowym okresie życia. Chcieliśmy w ten sposób przypomnieć ich, upamiętnić. Prezentujemy bohaterów, nie drugie szeregu, bo takie ich określenie byłoby niesprawiedliwe, ale tych których warto upamiętnić, których warto pokazywać. Bardzo cenne było uchwycenie momentu gdy Ci bohaterowie byli jeszcze wśród nas, a to wymagało ich odszukania i dotarcia do nich, co nie było takie proste, bo byli rozpro-

szeni po całym świecie. Warto było to zrobić. W wielu wypadkach były to ostatnie momenty gdy można było ich uwiecznić i zebrać ich wspomnienia.

Osoby, które w niedzielę w godz. 10:00-12:00 odwiedziły wystawę otrzymały święteczne wydanie „Kuriera Muzealnego” zawierające m.in. ciekawostki o bożonarodzeniowych tradycjach oraz historyczne przepisy na wigilijne potrawy.

# Gazeta Gdańska

10 stron - rok XLVII

cena 10 fen.

**ORAZ WYDAWNICTWA:** DZIEŃ POMORZA — DZIEŃ GRUDZIĄDZKI ILUSTROWANY — DZIEŃ BYDGOSKI ILUSTROWANY  
DZIEŃ KOCIEWSKI — GŁOS NIEŚZAWSKI (DZIEŃ CIECHOCIŃSKI) — GAZETA MORSKA ILUSTROWANA  
DZIEŃ TCZEWSKI ILUSTROWANY — DZIEŃ CHEŁMIŃSKI — GAZETA MOBILEŃSKA — — —

Redakcja i Administracja: Gdańsk, Kaszubski Rynek 21. Telefon 21494. Konto czekowe P. K. O. 192.212

## „Niech nikogo nie zabraknie w wspólnym dziele pomocy bezrobotnym”

Przemówienie radiowe P. Wojewody Pomorskiego Min. Raczkiewicza

W związku z akcją prowadzoną przez Komitet Pomocy Zimowej Bezrobotnym, Pan Wojewoda Pomorski Min. Władysław Raczkiewicz wygłosił wczoraj wieczorem przemówienie przed mikrofonem Rozgłośni Pomorskiej Polskiego Radia w Toruniu treści następującej:

„Pierwszy mróz i śnieg oraz przerwane wokół liczne prace głęboką troską przypominają nam stale los tych, którzy pozostali teraz bez zajęcia i dochodu i którym groźna zima zagląda dziś w oczy strasząc swym chłodem i głodem.

Już w ubiegłym roku wielkim aktem solidarności całego narodu zmobilizowano wszystkie wysiłki, siły społeczne do walki ze skutkami bezrobocia w okresie zimy. Rozpoczęta wówczas akcja pomocy zimowej dla bezrobotnych dała wymowne świadectwo tego, że wszystkie warstwy społeczne poczuwają się do współpracy dla ulżenia doli tym, których czasowo trudności gospodarcze postawiły poza nawiasem normalnego procesu zatrudnienia i konsumpcji.

Tak jak roku ubiegłego i również w roku bieżącym pod wysokim protektoratem Pana Prezydenta Rzeczypospolitej i Marszałka Polski powołany został do życia i rozpoczął swą działalność Ogólnopolski Obywatelski Komitet Pomocy Zimowej Bezrobotnych. Na terenie Pomorza utworzony został Komitet Wojewódzki oraz powiatowe, miejskie i lokalne.

Nie zainaugurowano więc rzeczy nowej, ani nie dano początku nowej inicjatywie lecz w oparciu o doświadczenia akcji zeszłorocznej mobilizuje się na nowo wszystkie wysiłki społeczne, by tym samym zadaniom sprostać co zeszłego roku.

Znaczenie tej akcji szczególnie silnie uwydatnia się na Pomorzu tym najbardziej eksploatowanym bastionie

Rzeczypospolitej, który liczbę bezrobotnych posiada niestety tak znaczną.

Mimo to z radością możemy stwierdzić, że akcja pomocy zimowej spełniła w ubiegłym roku swe zadania i

obsłużono na naszym terenie od grudnia 1936 r. do kwietnia 1937 r. dorosłych 23.775 osób, a dzieci 25.036.

Przeciętna zaś miesięczna wartość świadczenia na rzecz jednego bezro-

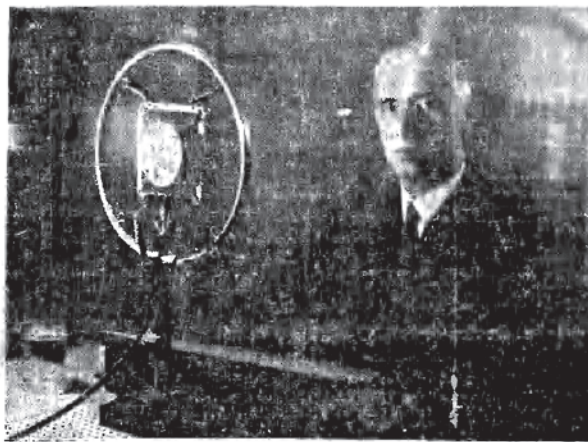
wania, który stwierdza zarazem niezbicie, że BEZROBOTNI POMORSZY NIE CHCĄ JAŁMUŻNY, A TYLKO ZATRUDNIENIA.

Ta postawa robotnika pomorskiego daje mu tym bardziej moralne prawo do otrzymania pomocy w bieżącym okresie, a dla Wojewódzkiego Komitetu stanowi jeszcze jeden, a jakże ważki tytuł do wymagania od społeczeństwa wykazania jak najwydatniejszej ofiarności.

Jestem przekonany, że w społeczeństwie pomorskim nikt nie uchyli się od tych obowiązków świadczenia na rzecz współbraci, że wszyscy doskonale zdają sobie sprawę z tego, że ofiarność w stosunku do roku ubiegłego nie może się zmniejszyć ani o grosz, lecz winna RACZEJ SIĘ WZMÓC, a drogowskazem i zachętą tegorocznej naszej ofiarności niech będą udatnie wyniki roku ubiegłego, wyniki które umożliwiły bezrobotnym przetrwanie ciężkiego okresu zimy i które wykazały jak doniosłe daje rezultaty planu wość zbiorowego wysiłku w połączeniu z należyтым zrozumieniem obowiązków silniejszych wobec słabych i posiadających wobec biednych.

Spoleczeństwo pomorskie, wykazując należyte zrozumienie dla potrzeb zimowej pomocy, jednocześnie niewątpliwie znajdzie możliwości, aby jeśli zdarzą się objawy wylamywania się z wielkiej rodziny śpieszących z braterską pomocą — należyście je ocenić i napiętnować.

Wierzę jednak, że TAKICH WYDARZENIE NIE BĘDZIE, że w wspólnym dziele nie zabraknie nikogo i z wiarą tą kierując swój apel o jak największą pomoc dla tych, którzy chcą pracować, a pracy nie mają, którzy chcą wyżyć wszystkie siły do walki o byt własny i rodzinny, a którym zagraża zimno i głód”.



P. Wojewoda Min. Raczkiewicz przed mikrofonem

wierzę, że rozpoczęta obecnie da nie mniejsze rezultaty.

Przypomnę pokrótce wyniki cyfrowe: Na terenie całego Państwa zebrano w gotówce i naturaliach 37 milionów zł, z tego na Pomorzu prawie 1.700.000 zł. Przeciętnie miesięcznie

botnego na terenie całego województwa wyniosła zł 15,52, w sumie globalnej zaś prawie 2.000.000 zł.

Wydane świadczenia zostały w przeważającej ilości odpracowane. Na Pomorzu osiągnięty został bardzo wysoki stosunek procentowy odpracowa-

### Pomoc Zimowa

to nie akcja dobroczynna, to dobrze zrozumiany interes społeczny

### P. Wojewoda Raczkiewicz na zebraniu Rady Fundacyjnej Funduszu Szkolnictwa Polskiego Zagranicą

We wtorek, dnia 7 bm. P. Wojewoda Pomorski Min. Władysław Raczkiewicz wyjechał do Warszawy, gdzie tegoż dnia odbyło się pod Jego przewodnictwem posiedzenie rady fundacyjnej Funduszu Szkolnictwa Polskiego Zagranicą. Do Torunia powrócił P. Wojewoda w środę wieczorem.

### Wyrok w procesie o zniesławienie prez. Starzyńskiego

Studnicki skazany na 3 miesiące aresztu

WARSZAWA. (PAT). Wczoraj w sądzie okręgowym zapadł wyrok w sprawie prezyd. m. st. Warszawy Starzyńskiego przeciwk. Studnickiemu o zniesławienie.

Oskarżony Studnicki skazany został na 3 miesiące aresztu i 500 zł grzywny.

### Narada rodzinna u ekscesarza Niemiec

Amsterdam (PAT). Były następca tronu niemiecki przybył do Doorn, siedziby ekscesarza Wilhelma II. gdzie oczekiwany jest również książę Waldeemar pruski z małżonką oraz księżna Ireneuszka. Przyjazd ich związany jest z

mającą się odbyć w najbliższym czasie pod przewodnictwem hylego cesarza na radę rodzinną na której omówiona zostanie katastrofa samolotowa pod Ostendą, gdzie zginęła większość członków książęcego domu heskiego.

### Z Sejmu

Warszawa. Na wczorajszym posiedzeniu Sejmu odesłano szereg przedłożeni rządowych do odpowiednich komisji, m. in. przedłożenie w sprawie utworzenia Sądu Apelacyjnego w Toruniu. Następnie przyjęto w drugim i trzecim czytaniu ratyfikację sum zamrożonych wskutek ograniczeń dewizowych szeregów traktatów handlowych z za granicą.

### Skutek mowy wiceprem. Kwiatkowskiego

Akcje polsko-belgijskie zrywają

Bruksela. Rynek akcji polsko-belgijskich zareagował zrywką na mowę sejmową p. wicepremiera Kwiatkowskiego. Na pierwsze miejsce wybił się „Ostrożnie”, który z 90 fr. zwyżkował na 110. Wszystkie inne akcje towarzystw polsko-belgijskich również zwyżkowały.

W dniu 10. XII. 37 r. spodziewamy się nadejścia naszego nowego statku

**ss. Cezary**

z własnym połowem ryb morskich.

Z poważaniem

Towarzystwo Dalekomorskich

Połowców „Pomorze”

Sp. z o. o.

Gdynia — Molo Rybackie

tel. 31-22 i 30-55.

### Szarcyste mrozy w Ameryce

Nowy Jork. Wschodnie stany Ameryki Północnej a zwłaszcza Pensylwania, zostały nawiedzone burzami śnieżnymi. W stanie Buffalo ugrzęzły setki samochodów i autobusów w zaspach śnieżnych. W nocy ze środy na czwartek zamarzło 7 osób na ulicach Nowego Jorku.



PARTNER WYDANIA

# Korzyści ze słońca z Energa

Polacy kochają słońce nie tylko za ciepło i opaleniznę. Niesie też ono wymierne korzyści w postaci znacznie niższych rachunków za prąd.

Fotowoltaika w Polsce rozwija się w ostatnich latach bardzo dynamicznie. Według danych Polskich Sieci Elektroenergetycznych z końcem września tego roku moc zainstalowana farm fotowoltaicznych w Polsce sięgnęła niemalże 2,7 GW – to ok. 166% więcej, niż rok temu. Trzeba też przy tym pamiętać, że potencjał leżący w polskim rynku fotowoltaicznym jest znacznie większy – projekt Polityki Energetycznej Państwa do 2040 roku wskazuje, że z końcem 2030 roku Polska osiągnie od 5 do 7 GW mocy zainstalowanej w fotowoltaice, a do końca 2040 roku od 10 do nawet 16 GW. Przestrzeni i możliwości do działania jest więc nadal mnóstwo.

Warto podkreślić przy tym, że na tak duże wzrosty oprócz fotowoltaiki komercyjnej wpłynęły też mikroinstalacje, w które inwestują klienci indywidualni. Dość wskazać, że moc zainstalowana w mikroinstalacjach z końcem 2019 roku przekroczyła w Polsce 1 GWp. Wzrost popularności prywatnych paneli na dachach domów jednorodzinnych czy w przydomowych ogrodach wynika z różnych przyczyn, m.in. zróżnicowanych form dofinansowania, ale także spadku cen samej technologii. Te czynniki, połączone ze stosunkowo prostą konstrukcją paneli oraz relatywnie niskimi kosztami późniejszego utrzymania sprawiają, że instalacje wytwarzające energię elektryczną na własne potrzeby znacząco obniżają opłaty za rachunek. Dzięki temu jeszcze bardziej zyskują na popularności.



## Panele szyte na miarę

Energa Obrót, spółka zależna Energi z Grupy ORLEN, wyszła naprzeciw tym trendom, wprowadzając do swojego portfolio kompleksową ofertę na budowę instalacji fotowoltaicznych dla klientów indywidualnych. Obejmuje ona pełen zakres niezbędnych usług, od dokładnej wyceny, szczegółowej kalkulacji spodziewanych oszczędności oraz prac planistycznych, przez wsparcie w wypełnieniu wniosków o zewnętrzne dofinansowanie, a na montażu i przyłączeniu do sieci elektroenergetycznych kończąc. Aby skorzystać z tych usług, wystarczy być właścicielem dachu lub gruntu, na którym zamontowane będą panele.

Oferta jest szczególnie atrakcyjna z uwagi na fakt, że np. 4-osobowa rodzina ze średnim rocznym zużyciem rzędu 3,2-3,3 kWh po pełnym zbilansowaniu instalacji fotowoltaicznej płacić będzie rachunki w wysokości ok. 200-220 zł rocznie, czyli jedynie opłaty stałe, niezwiązane z wysokością zużycia. Energa Obrót na bieżąco śledzi też dostępne źródła zewnętrznego dofinansowania, uwzględniając je w przedstawianych klientom propozycjach, aby czas zwrotu inwestycji był jak najatrakcyjniejszy. Do dostępnych opcji należy m.in. ulga termomodernizacyjna, wynosząca w zależności od progu podatkowego 17 lub 32%. Dzięki niej inwestycja w instalację pokrywającą



wyżej wspomniane zużycie zwróciłyby się szacunkowo w ciągu 7-8 lat. W tegorocznej ofercie Energa Obrót uwzględniała również wsparcie w pozyskaniu dofinanso-

wania z rządowego programu „Mój prąd”, które dodatkowo skracало szacunkowy czas zwrotu inwestycji do 5-6 lat. Spółka planuje uwzględnić to dofinansowanie ponownie, gdy tylko ruszy kolejna edycja.

Dodatkowo klienci Energi Obrótu zyskują jedyną obecnie na rynku 3-letnią gwarancję na montaż. Innymi słowy, spółka zapewnia, że montaż instalacji wykonany został prawidłowo i bez szkód np. dla dachu, na którym spoczną panele. W przeciwnym wypadku klienci otrzymają stosowne rekompensaty.

Podobną ofertę Energa Obrót przygotowała również dla firm zainteresowanych zarówno zaspokojeniem własnych potrzeb energetycznych, jak też dywersyfikacją źródeł dochodów. W tym przypadku spółka może bowiem nie tylko wykonać prace planistyczne, montaż i podłączenie do sieci elektroenergetycznej. Może też przedstawić zainteresowanym klientom biznesowym zróżnicowane opcje odkupu nadwyżek wyprodukowanej energii elektrycznej.

## Fotowoltaika w domu i w zagrodzie

Różnorodność oferty Energi Obrótu jest atrakcyjna również z punktu widzenia właścicieli gospodarstw rolnych. W zależności od zapotrzebowania mogą wybrać montaż instalacji do zastosowania prywatnego, na własny użytek, bądź w celu zapewnienia energii na potrzeby prowadzonej działalności rolnej lub handlowej. W realizacji inwestycji skorzystać mogą z różnych form zewnętrznych dofinansowań, m.in. na dotacje rządowe i samorządowe, aukcje, preferencyjne pożyczki lub leasingi.

W celu podkreślenia atrakcyjności oferty spółki dla tej grupy klientów, Energa Obrót współpracuje m.in. z Pomorską Izłą Rolniczą (PIR) w Pruszczu Gdańskim. Powstała na jej zamówienie instalacja o łącznej mocy 10 kWp, podzielona po równo na dwie mniejsze, jedną zlokalizowaną na gruncie, a drugą na dachu. 24 panele fotowoltaiczne nie tylko zasilają siedzibę PIR, zmniejszając rachunki za prąd (rocznie nawet o kilkadziesiąt procent). Izba wykorzystuje obiekt także jako element ścieżki edukacyjnej „Odnawialne Źródła Energii – Energia Słońca”. Zarówno zrzeszeni w PIR właściciele gospodarstw rolnych, jak też uczniowie niedalekiego Zespołu Szkół Ogrodniczych i Ogólnokształcących, mogą poznać bliżej technologię i rozwiązania, a także korzyści związane z fotowoltaiką w rolnictwie.

**Artykuł sponsorowany**



# Które miasta rozbłysną najpiękniej w tym roku? Rusza „Świeć się z Energa”

Startuje 12. edycja „Świeć się z Energa”, ogólnopolskiego plebiscytu, w którym wybierane są najpiękniejsze iluminacje rozświetlające polskie miasta. Akcja co roku rozpala lokalny patriotyzm oraz pozwala nieść charytatywne wsparcie w najdalsze zakątki kraju. Dla potrzebujących z 16 zwycięskich miast z całej Polski, Energa z Grupy ORLEN przekazuje bowiem nowoczesny sprzęt AGD o wartości 200 tys. złotych.



Miasta walczyć będą najpierw regionalnie. W każdym województwie zostanie wybrany 1 zwycięzca plebiscytu. Następnie reprezentanci 16 regionów powalczą w ogólnopolskim finale. Ocena kandydatów odbywać będzie się na podstawie zdjęć rozświetlonych świątecznie miast opublikowanych na SwiecSie.pl. Zwycięzca zdobędzie tytuł „Światłej Stolicy Polski” oraz przeznaczone dla osób potrzebujących nagrody o łącznej wartości 50 tys. zł. Do każdego z pozostałych finalistów trafia pomoc o wartości 10 tys. zł.

„Świeć się z Energa” od lat cieszy się dużym zainteresowaniem miast i zaangażowaniem lokalnych społeczności. W ostatniej edycji udział wzięło aż 175 miejscowości, a zwyciężyło Bielsko-Biała, na które zagłosowano 142 tys. razy. W latach ubiegłych tryumfowały również m.in. Rzeszów, Szczecin, Zamość oraz niewielki Sędziszów Małopolski.

## GDZIE TRAFIA POMOC OD ENERGI?

Od początku akcji charytatywne wsparcie trafiło do podopiecznych z ponad 200 placówek w całej Polsce. Co roku lodówki, pralki oraz mniejsze sprzęty AGD ułatwiają osobom potrzebującym codzienne życie, pozwalają ograniczyć zużycie energii elektrycznej i wody, przyczyniając się jednocześnie do większej troski o środowisko

naturalne. O popularności akcji Energi świadczy fakt, że w głosowaniu biorą często udział całe rodziny, kluby, stowarzyszenia i inne lokalne inicjatywy społeczne, które w mediach społecznościowych dopingują się do działania w rywalizacji.

– *Stawiamy przede wszystkim na korzyści, jakie mogą osiągnąć lokalne społeczności. Zwycięzcy zdobywają bowiem sprzęt, poprawiający warunki bytowe wielu osobom w potrzebie. Wartość dobroczynnej pomocy przekazanej dzięki akcji to już ponad 1 mln zł – mówi Justyna Kruszevska, dyrektor Departamentu Marketingu Energi SA. – W promocję akcji włączają się aktywnie samorządy i media lokalne, motywowane możliwością zaistnienia w plebiscycie nawet najmniejszych miejscowości – dodaje.*

## JAK POMÓC SWEMU MIASTU?

To proste! Wystarczy zgłosić miasto do konkursu. Mogą to zrobić urzędy miast, ale mogą też sami mieszkańcy – wystarczy zrobić świąteczne zdjęcie swojego miasta, wejść na stronę SwiecSie.pl, i – wybierając kategorię „Moje Miasto”, udostępnić zdjęcie, a tym samym zgłosić kandydaturę swojej miejscowości. Później warto odwiedzić stronę SwiecSie.pl i głosować wspierając w ten sposób swojego faworyta, w walce o prymat w regionie, a następnie o tytuł „Światłej Stolicy Polski”.

Szansę na zwycięstwo zwiększa zaangażowanie bliskich i znajomych np. poprzez udostępnianie strony do głosowania w mediach społecznościowych. Im więcej osób włączy się do promocji swojej miejscowości i będzie codziennie oddawać głos, tym lepiej dla jej kandydatury.

## HARMONOGRAM PLEBISCYTU

Miasta można zgłaszać od 4 grudnia. Głosowanie w pierwszym etapie rozpocznie się 14 grudnia i potrwa do 7 stycznia 2021. Finał zabawy rozpocznie się 7 stycznia

i potrwa do 25 stycznia. Aktualne informacje o plebiscycie i towarzyszących mu konkursach w ramach „Świeć się z Energa” śledzić można na stronie SwiecSie.pl oraz w mediach społecznościowych z #SwiecSie.

## FOTOGRAFUJESZ? ZDOBĄDŹ NAGRODY ZA ŚWIĄTECZNE ZDJĘCIA

Przepięknie rozświetlona okolica to także wyjątkowy bożonarodzeniowy prezent dla każdego Polaka. Dzięki nim mieszkańcy mogą lepiej poczuć świąteczny klimat

oraz na nowo odkryć dobrze znane im zakątki. Wielu z nas uwiecznia takie szczególne momenty na pięknych fotografiach, które wywołują uśmiech i zapadają głęboko w pamięć.

Jak co roku plebiscytowi miast towarzyszyć będzie konkurs fotograficzny. Amatorzy fotografii będą mogli rywalizować w kilku kategoriach: Moje Miasto, Mój Dom, Moi Bliscy, Moja Iluminacja i Moja Szopka. W konkursie ocenianym przez jury nagrody zostaną przyznane w 5 kategoriach i będą bardzo wartościowe: 3 tys. zł dla zdobywcy Grand Prix, 1 tys. zł dla 5 zwycięzców w poszczególnych kategoriach oraz 25 wyróżnień o wartości 500 zł. Dodatkowo w każdym województwie nagrodzonych będzie po 3 autorów prac, które zdobędą najwięcej punktów w głosowaniu internautów. Konkurs fotograficzny potrwa do 25 stycznia 2021.

## ENERGA EKSPERTEM OD PROFESJONALNYCH ILUMINACJI

Branża dekoracji świetlnych rozwija się bardzo dynamicznie. Wciąż powstają nowe technologie, dzięki którym miasta i gminy mogą zaskoczyć i zachwycić pięknymi i energooszczędnymi dekoracjami. Opracowanie projektów i dobór odpowiednich rozwiązań oświetleniowych wymaga czasu i wsparcia ekspertów, dlatego

o świątecznych instalacjach trzeba pomyśleć wiele miesięcy wcześniej.

– *Energa Oświetlenia od wielu już lat kreuje atmosferę świąt w ramach usługi montażu dekoracji świetlnych w dziesiątkach miejscowości, głównie w północnej i centralnej Polsce – mówi Marcin Filipkowski, dyrektor departamentu sprzedaży Energi Oświetlenia. – Tylko w sezonie świątecznym 2019 zrealizowaliśmy ponad 100 projektów dekoracji. Warto wyróżnić spośród nich iluminacje Parku Oliwskiego, największy w dotychczasowej historii Sopotu kompleks dekoracji złożony z ponad 273 tys. punktów świetlnych czy Płockie Ogrody Świątła wykonane na wyłączone zamówienie PKN ORLEN. Ponadto robimy wszystko by z naszą ofertą dotrzeć do kolejnych klientów i zaskoczyć czymś nowym. Co roku akcja „Świeć się z Energa” jest dla nas inspiracją w pomaganiu naszym partnerom w innowacyjnym i kreatywnym dekorowaniu miast w okresie bożonarodzeniowym – dodaje.*

Inicjatorem i sponsorem głównym akcji jest Energa SA, za realizację 12. edycji „Świeć się z Energa” odpowiada jej organizator i ogólnopolski partner medialny – Grupa ZPR MEDIA, wydawca m.in. Super Expressu, SE.pl i radia Eska.

źródło materiały prasowe



# Polsko - gdańska współpraca gospodarcza na tle zawartego ostatnio porozumienia

Polsko - gdańskie rozmowy gospodarcze, które trwały z przerwami blisko 8 miesięcy i zakończone zostały znaną deklaracją Senatu Wolnego Miasta z dn. 4 grudnia, miały swój specjalny charakter. Ze strony polskiej partnerami negocjacji byli przedstawiciele sfer handlowo - przemysłowych, zainteresowanych w eksploatacji portu gdańskiego, ze strony gdańskiej - czynnik oficjalny, organ miejscowej władzy politycznej i administracyjnej.

Z bieżących sprawozdań prasowych przedstawiających poszczególne fazy polsko - gdańskich rozmów gospodarczych wiadomo, że delegacja polska w zgłaszaniu postulatów zachowała rzeczowy umiar, stojąc zawsze na gruncie realnym i mając na oku wyłącznie dążenie do takiego ukształtowania warunków pracy polskich placówek w porcie gdańskim, które utatwiliby jak największe wykorzystanie istniejących tam możliwości transportowych, handlowych i przemysłowych przez polskie gospodarstwo narodowe. Dlatego też wysunięte przez delegację polską żądania określone jako **minimum**.

Inne nastawienie do tego kompleksu zagadnień reprezentowała w toku rozmów strona gdańska. W ustroju totalnym, który dziś w Gdańsku stał się rzeczywistością, oddzielenie momentów gospodarczych od politycznych i społecznych jest niestety trudne, zwłaszcza wówczas, gdy jako kontrahent rozmów występuje organ władzy, w ustroju totalnym rządzącej. Skutkiem takiego stanu rzeczy, mimo niewątpliwie okazanej ze strony Senatu dobrej woli, efekt rozmów jest **połowiczny**.

**NIE DOPROWADZIŁ DO PEŁNEGO ZASPOKOJENIA POSTULATÓW POLSKICH**, chociaż — jak zaznaczyliśmy — postulaty te były minimalne i w ostatecznym rachunku w intencji swej sprowadzały się do osiągnięcia obojętnych ekonomicznych korzyści.

Nie będziemy powtarzać tekstu deklaracji senackiej, której duch i brzmienie skądinąd wzbudzić powinny zaufanie i nie wątpliwie prowadzi do

## USPOKOJENIA ATMOSFERY

na tym odcinku pracy polskiej w Gdańsku. Musimy natomiast wskazać na te momenty, które w dalszym ciągu stwarzają niejasność sytuacji, jak również na fakt zupełnego pominięcia niektórych żywotnych polskich dążeń.

Pierwszym takim momentem jest brak **JASNEGO SFORMULOWANIA ULG, PLYNĄCYCH DLA POLSKICH PLACÓWEK** z tytułu ich pracy w porcie gdańskim. W deklaracji mówi się o nich w formie ogólnej, nie precyzując dokładnie norm prawnych, na jakich ulgi te mają być oparte. W pewnych wypadkach ulgi te zależne będą od stanowiska Senatu i z mocy samej prawa wynikać nie będą.

Pragniemy wierzyć, że władze gdańskie w realizowaniu wytycznych swej deklaracji, podchodzić będą do poszczególnych zagadnień z **na największym obiektywizmem i chęcią**.

## UTRWALENIA NORMALNYCH WARUNKÓW PRACY POLSKICH PLACÓWEK GOSPODARCZYCH W PORCIE

niemniej jednak dopiero dłuższa praktyka i obserwacja stworzyć będzie mogła dla polskich sfer gospodarczych rękojmię, że w dziedzinie podatkowej, czy innej istotnie korzystają z przyznanych im przywilejów. Przecież dopiero istnienie takiej rękojmię może pełskiemu handlowi i przemysłowi dostateczną podstawę do niekrepowanej ekspansji na terenie portu gdańskiego.

Jeszcze silniej brak dostatecznego **sprecyzowania** jednoznacznych ustępstw ujawnia się tam, gdzie mowa

## O ORDYNACJI PRACY

Deklaracja Senatu stwierdza, że Senat weźmie pod uwagę interesy i uczucia polskich firm i osób, które są zainteresowane w obrocie i przeladunku portowym w Gdańsku. Witamy z dużą sympatią zapowiedź tego zwrotu w traktowaniu interesów i uczuć Polaków, czynnych na terenie portu, trudno nam jednak ocenić ten zwrot jako **rzeczywiste i trwałe** przyznanie obywatelom polskim ich niekwestionowanych praw do udziału w portowym życiu gospodarczym. Fakt bowiem, że polska Rada Interesantów Portu Gdańskiego uznana została jako rzecznik tych spraw wobec władz Wolnego Miasta nie przesądza jeszcze, czy uzasadnione interesy polskie każdorazowo będą uznane. W tym wypadku znowu pozytywne rozwiązanie zagadnień zależy będzie od lojalności władz gdańskich i dobrej woli czynników, które im będą decydować.

Najwięcej jednak zastrzeżeń budzi stanowisko Senatu w sprawie

## ZATRUDNIENIA ROBOTNIKÓW - POLAKÓW

Deklaracja powiada, że w miarę powiększenia ilości sił robotniczych w porcie będą równomiernie uwzględnione osoby narodowości polskiej i dalej — że wnioski firm polskich, biorących udział w obrocie i przeladunku portu gdańskiego o przydział określonych robotników będą przez biura pośrednictwa pracy traktowane z całą **życzliwością**.

Otóż trzeba wiedzieć, że sprawa zatrudnienia robotników - Polaków w porcie gdańskim jest starą i bardzo dotkliwą bolączką. Liczba tych robotników, pracujących tam dziś, nie stoi w żadnym stosunku do liczby i rozmiarów przedsięwzięć polskich, nie wspominając już zupełnie o fakcie, że

## PORT GDAŃSKI PRAWIE W 100 PROCENTACH CZERPIE SWĄ EGZYSTENCJĘ Z POLSKIEGO ZAPLECZA

Gdzie, jak gdzie, ale w porcie gdańskim polski element robotniczy ma prawo domagać się

## PEŁNEGO RÓWNOUPRAWNIENIA

z robotnikiem niemieckim. Dlatego też załatwienie sprawy w tym sensie, że o ile stan zatrudnienia się powiększy, to równomiernie będą uwzględnione osoby narodowości polskiej (równomiernie w tej nawiązywał do biura pośrednictwa pracy traktować będą wnioski o przydział robotników polskich „z całą życzliwością” — nie może być w żadnym razie uważane za wystarczające. Dając portowi gdańskiemu pracę, forsując na jego terenie rozwój polskich placówek i polskiej przedsiębiorczości, zapewnijając był licznym rzeszom robotników niemiecko - gdańskich, w prawie jesteśmy domagać się, aby również i robotnik polski miał **swobodny dostęp do portowych war-**

sztatów pracy i aby nie dzięki życzliwości tylko, lecz z mocy swych uprawnień był **traktowany na równi ze swym niemieckim kolegą**.

Poza tymi mementami, które naszym zdaniem wymagały specjalnego podkreślenia, jest jeszcze szereg postulatów, które pozytywnie rozwiązane nie zostały, czy to z dziedziny spółdzielczości, czy żegluga śródlądowej, samorządu gospodarczego itd. Z tym trzeba było się liczyć, mając na uwadze różnicę w nastawieniu kontrahentów. Mamy jednak nadzieję, że w przyszłych rokowaniach oficjalnych, wiele z tych spraw doczeka się **pożądanego załatwienia**.

Oceniając wynik rozmów gospodarczych polsko - gdańskich jako całość, uznać należy bezwzględnie **pozytywną jego wartość**. Mimo szeregu niedołatwień, które wyżej mówiliśmy, stworzone porozumienie jest niewątpliwie **ważnym krokiem naprzód w dziedzinie unormowania stosunków polsko - gdańskich w zakresie gospodarczo - portowym** i życzyć sobie jedynie trzeba, aby porozumienie to znalazło swój **pełny i efektywny praktyczny wyraz**. Im więcej lojalności wykaże strona gdańska w realizowaniu zapowiedzi swej deklaracji, tym pomysłniej kształtować się będzie współpraca polskich sfer gospodarczych z portem gdańskim. (m)

# Zadłużenie gospodarstw pomorskich

W ramach biblioteki Towarzystwa Naukowego Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego ukazała się ostatnio rozprawa p. J. Frankowskiego p. t. **„Zadłużenie gospodarstw rolnych woj. pomorskiego w latach 1932-36 w świetle ankiety”**. Autor na 164 stronach analizuje wyniki ankiety, rozszesnanej przez Pomorskie Towarzystwo Rolnicze, na którą odpowiedzieli w sposób prawidłowy posiadacze 2392 gospodarstw. 2392 gospodarstw — to wyda się może niejednemu nie wiele, ale jest to w rzeczywistości bardzo dużo, skoro się zważy, że dotychczasowe analogiczne badania Instytutu Puławskiego, obejmowały tylko 1190 gospodarstw w całej Polsce. Wnikliwa analiza

zadłużenia gospodarstw pomorskich wykazała, że w gospodarstwach prywatnych, a więc zasiedlonych, mamy w ciągu 1932-36 wzrost zadłużenia o 5 wzgl. o 7,95 proc. w gospodarstwach osadniczych notujemy spadek zadłużenia od 11,3—12,30 proc. spowodowany wyłącznie skróceniami wobec Funduszu Obrótowego Reformy Rolnej. Autor dowodzi, że ustawy odfuzelacyjne w minimalnym stopniu przyczyniły się do spadku zadłużenia; akcja konwersji przez Bank Akceptacyjny nie dała rezultatów. Warto również zanotować to, że gospodarstwa nie samowystarczalne do 10 ha mają zadłużenie **najwyższe**. (P.A.A.)

# Gospodarstwa rentowe wolne od daniny majątkowej

Wobec licznych zapytań właścicieli gospodarstw rentowych w sprawie daniny majątkowej, Pomorskie Towarzystwo Rolnicze przypomina, iż w myśl ustawy z dnia 29. 3. 1937 r., właściciele gospodarstw rentowych o powierzchni poniżej 35 ha na terenie woj. pomorskiego są **wolni od obowiązku** płacenia daniny majątkowej, o ile nabyli swe gospodarstwa po dniu 1 stycznia 1919 r.

Właściciele gospodarstw rentowych, podających pod powyższe przepisy, o ileby otrzymali od urzędów skarbowych wymiar daniny majątkowej, powinni uzyskać od te rytorialnie właściwego komisarza ziemskiego zaświadczenie, stwierdzające, że **charakter** gospodarstwa rentowego nie przekracza 35 ha i że dane gospodarstwo zostało nabyte po 1 stycznia 1919 r. Zaświadczenie takie należy złożyć w urzędzie skarbowym, który wysłany nakaz zapłaty daniny majątkowej anuluje. Gdyby powstały w tej sprawie jakieś dalsze trudności, członkowie Kółek Rolniczych powinni zgłosić się do biur Towarzystw Rolniczych Powiatowych. (P.A.A.)

# Doniosły wynalazek w dziedzinie oświetlenia elektrycznego

Źródłem światła dla ludzi pierwotnych był płonący stos lub łuczywo. Dopiero w roku 1853 Polak, Ignacy Łukasiewicz, wynalazł lampę naftową. W 30 lat później Amerykanin Edison wynalazł żarówkę elektryczną, wreszcie w roku 1933 dokonano trzeciego wielkiego wyczynu w dziedzinie oświetlenia, a mianowicie skonstruowano Osramówkę „D”.

Bardzo jasne i wydajne światło Osramówkę „D” jest również znacznie przyjemniejsze i higieniczniejsze dla oczu, niż światło zwykłych żarówek, zwłaszcza wówczas, kiedy żarówka są z balonikami wewnątrz matowanymi. Widzimy więc, że zarówno względem **właściwości**, jak i zdrowie każą nam również w dziedzinie oświetlenia iść z postępem czasu i zaopatrzyć się wyłącznie w Osramówki „D”, które są towarami najwyższego gatunku. — a w cenie nie różnią się od żarówek dotychczas stosowanych. (6998)

# Wiadomości gospodarcze

## SPRAWA KREDYTÓW NA OPAS BYDŁA

Pomorska Izba Rolnicza informuje, że na tamtejszym rynku zwierząt rzeźnych sytuacja kształtuje się niepokojąco. W dalszym ciągu na wyciskanych rynkach znacząco się podwyższa cena chudego, natomiast podaż sztuk opasnionych jest bardzo słaba. Na tle tej sytuacji pogłębia się rozdźwięk cen bydła, polegający na utrzymaniu cen za sztuk opasane i jednoczesnym spadku cen chudego. Izba zwraca uwagę, że kredyty, uruchomione ostatnio przez rząd, a mające na celu przeciwdziałanie spadkowi pogłowia bydła, jak również zwiększenie ilości bydła opasane, nie dotarły jeszcze do instytucji kredytowych woj. pomorskiego.

## ELEWATORY ZBOŻOWE ODDZIERZAWIONE OD BANKU POLSKIEGO

W tych dniach została podpisana umowa o **działalność** Elewatoriów Zbożowych w Polsce, a spółka Elewatoriów Zbożowych na dzierżawę czterech robotniczych elewatorów, znajdujących się w Kutnie, Krasnowie, Sokalu, Ostrowcu Świętokrzyskim i w Górze.

Umowę z ramienia Elewatorów Zbożowych podpisał naczelny dyrektor Banku Polskiego dr. Leon Barański oraz prezes W. Świątkowski, a ze strony powołanej spółki dr. St. Goldman. Należy zaznaczyć, że **Spółka** Elewatoriów Zbożowych powołana została do życia przez Państwowe Zakłady Przemysłowe - Zbożowe oraz Centralę Rolniczą w Poznaniu.

## LISY SREBRZYSTE I NUTRIE jako dobre źródło dochodu rolników

We wsi Zetoka, woj. łowickiej, powstała **ferma** zwierząt futerkowych — lisy srebrzyste oraz nutrie, którą zorganizowali miejscowi drobni rolnicy, Józef Kowalewski, Józef Dreher oraz Józef Dąbek. Zwierzęta zarodek zakupiono w hodowlach związkowych. Jest to bardzo pożyteczne czynienie, świadczące o postępie na terenie małych gospodarstw rolnych. Pozostało to tym łatwiej, że **jeńcy** z fałszywych hodowców powrócił jako rezydent z Ameryki i zachęcił swych sąsiadów do pracy na tym rowym odcinku hodowli.

## WAGONY CHŁODNIE Z SUCHYM LODEM

Dotychczas wyniki, uzyskane przez koleje angielskie przy zastosowaniu skompromowanego do stanu stałego bezwodnika węglowego, czyli tak zwanego suchego lodu dla chłodzenia artykułów spożywczych szybko oceniających się, skłoniły ministerstwo komunikacji do szczególnego zbadania tego problemu, celem ewentualnego zastosowania go przy transportach chłodzonych na polskich kolejach.



**PRZEGLĄDAMY PRASĘ**

## Grabski — Głębński

Głośna polemika pomiędzy prof. Głębńskim i prof. St. Grabskim, czołowymi działaczami Stronnictwa Narodowego **jeszcze dziś budzi echa i rodzi komentarze**.

W ostatnim numerze „Akeji Narodowej”, organu ruchu narodowo - państwowego czytamy:

„Dowiadujemy się, że prof. Głębński nie tylko jeździł do cesarza austriackiego i dobre z nim stosunki uważał za szczególnie swój sukces polityczny, zgodny z interesami narodu polskiego, ale nawet niegdyś groził cesarzowi, gdy ten chciał rozwiązać parlament, o ile prof. Głębński nie przyjmie teki ministerialnej. Nie chcemy tu analizować słuszności stosunku prof. Głębńskiego do cesarza austriackiego, bo temat ten należy już tylko do historii.

Ale czytając ze zwierzchności przywódcy Narodowej Demokracji opowiadającego o swoich zasługach, nie możemy oprzeć się przykreemu wrażeniu, że kiedy w Państwie Polskim dwu działaczy młodszego pokolenia Stronnictwa Narodowego zasiadło przy jednym stole z Marszałkiem Polski, parła natchnieniem zawieszona oba w prawach członków, piętnując ich w ten sposób za „zdradę interesów narodowych”.

Dalej jesteśmy — pisząc te słowa — od jakiegokolwiek demagogii. Zestawiamy tylko dwa autentyczne fakty i zestawiamy je — przyznać musimy — z największą przykreścią, bo porównanie nie sprawia nam, jako Polakom, wstyd największy.

Nie rozumiemy dlaczego prof. Głębński mógł jeździć do cesarza austriackiego i pretraktować z nim w imieniu partii, ulegając jego groźbom, przyjmować z jego rąk tekę ministerialną i z tego powodu czerpać po dziś dzień tytuł do miana przedstawiciela służącej polityki narodowej, a dlaczego członkowie tej samej partii, której przewodził w dalszym ciągu prof. Głębński, nie mogą dzisiaj zasiąść przy jednej wieczerzy i przy jednym stole z Marszałkiem niepodległego Państwa Polskiego?

Trzeba się nad tymi dwoma faktami zastanowić. Trzeba, aby się nad nimi poważnie zastanowiła młodzież, która daje się bałamuć „narodowej” pol. yce. Str. Narodowej kolidującej z prymitywnymi zasadami zdrowego rozsądku normalnie myślącego Polaka.

Istotnie, nonsens i karykatura tego obrazu z niedawnej przeszłości Stronnictwa Narodowego są uderzające. Walka z własnym rządem, a uległość wobec rządów obcych.

I ludzie z taką przeszłością polityczną narzucają się narodowi na przewodników. Ironia!... (Skf)

# Wiadomości w kilku wierszach z KRAJU.

— W pow. sarnieńskim 13-letni G. Baraniec ze wsi Bereźki napadł na wracającego ze szkoły 8-letniego D. Serghusza i zamordował go uderzeniem siekiarą. Po dokonaniu mordu, ścignął z zabitego koczuch, buty, czapkę i skradł książkę. Został już aresztowany przez policję państwową.

— **Strajkujący pracownicy centrali Z. N. P.** w Warszawie i działów wydawniczych otrzymali pensje za miesiąc grudnia. Jak wiadomo, według orzeczenia Głównego Inspektora Pracy Min. Opieki Społecznej, p. Klotta, wynagrodzenia za czas strajku zakatują nowowybrane władze statutowe Z. N. P. Mimo otrzymania wynagrodzeń, strajkujący nie zostali dotychczas wezwani do pracy.

— **We Lwowie doszło do ostrego starcia** z grupą kolporterów „Falangi”, którzy w liczbie sześciu zapuścili się w dzielnicę żydowska. Na ulicy Kazimierzowskiej zostali napadnięci przez duży tłum, który zmusił ich do wycofania się.

— **W dniach od 13 do 18 bm.** odbędzie się w Państwowej Szkole Higieny w Warszawie kurs p. t. „Alkoholizm i jego zwalczanie”. Dla pewnej liczby słuchaczy zamieszkałych w Ministerstwie Opieki Społecznej przeznaczono stypendia w wysokości po 50 zł oraz miejsca w bursie szkoły.

## Z ZAGRANICZY.

— **W ewangelickim szpitalu Dortmundu** rozpowszechniano nielegalne ulotki, których treść jest skierowana przeciwko książce Rozenberga „Protestancy plebryzmi rzymscy”. Ulotki zostały rozrzucone w dużej ilości. Sprawców kolportujących ulotki nie ujawniono.

— **Prezydent policji w Saarbrücken** ogłosił publicznie, że każdy piekarz czy kupaiec, który sprzedawać będzie świeże pieczywo, zostanie napiętnowany mianem „wroga ludu”, a sklep czy piekarnia zostaną natychmiast zamknięte.



# Krajowa Spółka Cukrowa: odpowiedzialny i efektywny biznes

Zasady społecznej odpowiedzialności biznesu wpisane są w DNA Krajowej Spółki Cukrowej. Dbałość o środowisko naturalne, transparentne relacje z klientami i kontrahentami, rozwój biznesu z myślą o przyszłych pokoleniach – to jedne z fundamentalnych zasad, które w Krajowej Spółce Cukrowej współtworzą długofalową strategię rozwoju firmy.

Krajowa Spółka Cukrowa jest największym producentem cukru w Polsce i jednym z największych w Europie. Skala działalności zobowiązuje: firma realizuje zarówno konkretne cele biznesowe przekładające się na budowanie jej pozycji ekonomicznej, a równoległe zwraca też szczególną uwagę na szeroko pojęte zasady zrównoważonego rozwoju biznesu.

- Bierzemy pełną odpowiedzialność za to, aby nasze działania były prowadzone w sposób etyczny i uwzględniający potrzeby innych jednostek. Podejście to stanowi fundament aktywności podejmowanych przez nas w zakresie trzech głównych obszarów działalności: rolnictwa, produkcji i handlu – mówi **Krzysztof Kowa, Prezes Zarządu KSC S.A.**

## Współpraca z kontrahentami

Zasady przyjaznego środowiska i zrównoważonego rozwoju firmy są szczególnie widoczne w relacjach KSC z plantatorami. Eksperti KSC już ponad 12 lat temu współuczestniczyli w stworzeniu publikacji „Kodeks dobrych praktyk w produkcji buraków cukrowych”, która to cały czas stanowi ważny dokument źródłowy z wytycznymi dla plantatorów. Na tym jednak wzajemne relacje i współpraca z kontrahentami spółki się nie kończą. Oprócz publikacji i prasy fachowej ważny kanał komunikacji z plantatorami stanowią organizowane przez Krajową Spółkę Cukrową szkolenia, konferencje branżowe, czy wydawany przez KSC Kwar-



talnik „Polski Cukier”.

Działania te spotykają się z uznaniem plantatorów. Szczególnie cenna jest wymiana doświadczeń w zakresie mechanizacji rolnictwa, nawożenia i ochrony roślin. Wiedza na ten temat z roku na rok jest coraz większa, a eksperci KSC stale aktualizują posiadane informacje z tego obszaru. Spółka współpracuje też z krajowymi i zagranicznymi instytutami naukowymi. Dzięki transferowi wiedzy ze świata nauki eksperci KSC mogą rekomendować najlepsze rozwiązania dla konkretnych rejonów upraw.

## Proekologiczny proces produkcyjny

Odpowiedzialne podejście do rozwoju biznesu ma ścisły związek z ochroną środowiska, tak ważną obecnie w obliczu zmian klimatycznych i światowych trendów odnośnie racjonalnego wykorzystywania zasobów całej planety.

- Dbamy o to, by nasza działalność w minimalnym stopniu wpływała na środowisko naturalne. Prowadzimy szereg badań nad wdrażaniem nowych rozwiązań i techno-

logii przyjaznych otaczającej nas naturze. To bardzo ważny element naszej strategii biznesowej – mówi prezes Kowa. Działania przyjazne środowisku w całym procesie produkcji Krajowej Spółki Cukrowej realizowane są na różnorodnych polach.

## Ograniczenie poboru wody

Realizując bardzo ważny cel, jakim jest dbałość o środowisko, KSC mierzy się w procesie przetwórczym z niemałymi wyzwaniami. Oprócz cukru, buraki cukrowe zawierają bowiem około 75% wody. Ta trafia do obiegu produkcyjnego i wymaga oczyszczenia. W tym celu już od wielu lat KSC realizuje inwestycje, które mają na celu m.in. zmniejszenie zużycia wody w procesie produkcji, co jest szczególnie istotne w kontekście malejących zasobów wody słodkiej w Polsce. W wyniku zrealizowanych inwestycji i wdrożonych rozwiązań organizacyjnych Krajowa Spółka Cukrowa doprowadziła do znacznego zmniejszenia zużycia wody w procesie technologicznym w cukrowniach. Obiegi wód procesowych są

obiegami zamkniętymi, w których w ciągu każdej godziny krąży ilość wody sięgająca tysięcy metrów sześciennych. Dzięki takim rozwiązaniom cukrownie pobierają z ujęć znacznie mniejsze ilości wody wykorzystywanej do procesu produkcyjnego – ilościowo jest to ponad dwudziestokrotnie mniej w porównaniu z rokiem 2002.

## Minimalizowanie emisji dwutlenku węgla

Proces produkcji cukru wymaga wykorzystania dużej ilości energii elektrycznej oraz energii cieplnej w postaci pary grzejnej. Ta ostatnia produkowana jest obecnie w kotłach

i biopłynów. Warto ponadto podkreślić, że posiadany przez Krajową Spółkę Cukrową certyfikat REDcert2 potwierdza, że plantatorzy współpracujący z KSC spełniają wymagania w zakresie uprawy buraka cukrowego zgodnie z dobrymi praktykami rolniczymi. Istotne jest to, że praktyki weryfikowane w czasie certyfikacji obejmują planowanie upraw i zarządzanie zasobami gospodarstwa, w szczególności glebą, poprzez optymalne wykorzystanie środków produkcji (nawozy, pestycydy, nawadnianie).

## Produkcja energii elektrycznej

Krajowa Spółka Cukrowa

innowacyjnych, zielonych technologii w Grupie KSC. W sumie KSC może zbudować instalacje o łącznej mocy sięgającej nawet 4,8 MW.

- Instalacje fotowoltaiczne są przyjazne dla środowiska, bezemisyjne, nie generują hałasu ani odpadów. Pozwalają uniezależnić się od rosnących cen energii elektrycznej oraz zwiększyć bezpieczeństwo energetyczne KSC. Mogą też być źródłem dodatkowego zysku przy sprzedaży nadwyżki energii elektrycznej do systemu elektroenergetycznego w ramach kontraktów różnicowych uzyskanych w aukcjach publicznych organizowanych przez Urząd Regulacji Energetyki – ocenia prezes KSC.



węglowych. W związku z tym Spółka podejmuje działania mające na celu ograniczanie ilości spalanej węgla. Realizacja przedsięwzięć w tym obszarze poskutkowało uzyskaniem przez Krajową Spółkę Cukrową białych certyfikatów, przyznawanych przez Urząd Regulacji Energetyki.

## Wysoka jakość i certyfikacja

Wszystkie cukrownie należące do Krajowej Spółki Cukrowej produkują cukier odpowiadający wysokim normom europejskim. Także melas buraczany – produkt uboczny powstający podczas produkcji cukru – wytwarzana jest z najwyższą starannością i posiada certyfikat REDcert. Jest to międzynarodowy system certyfikacji dla zrównoważonej biomasy, biopaliw

w trakcie kampanii produkującej energię elektryczną na własne potrzeby. Nadwyżki sprzedawane są zaś odbiorcom zewnętrznym. Jednocześnie, wraz ze zmniejszeniem zapotrzebowania na ciepło, spada zużycie energii elektrycznej, które od 2002 r. zostało zredukowane o 25%. Produkcja zdecydowanej większości energii elektrycznej odbywa się we własnych elektrociepłowniach.

## Nowe innowacyjne, „zielone” źródła energii

Jednym z najnowszych przedsięwzięć na polu energetyki jest projekt budowy dużych instalacji fotowoltaicznych lokalizowanych przy cukrowniach należących do KSC. Jako pierwsza ma powstać farma fotowoltaiczna o mocy 0,5 MW w Cukrowni Dobrzelin, która jest centrum

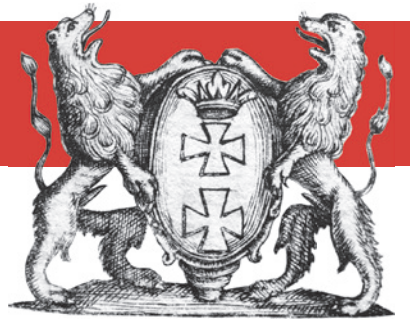
## Efektywna dywersyfikacja

Skutecznie realizowana przez KSC strategia na polu realizowania zasad zrównoważonego rozwoju otwiera przed firmą też nowe obszary biznesowe. We wrześniu 2020 r. zostały przeprowadzone w Spółce przez jednostkę certyfikującą Sieć Badawcza Łukasiewicz – Przemysłowy Instytut Motoryzacji audyty na zgodność z wymaganiami standardu REDcert EU. 20 września 2020 r. Spółka otrzymała certyfikat REDcert EU, potwierdzający spełnienie wymagań zrównoważonego rozwoju. Certyfikat ten umożliwia Spółce sprzedaż melasy do firm produkujących etanol na biopaliwa.

źródło  
materiały prasowe



## Galeria Sztuki Gdańskiej



# Za horyzontem - malarstwo Elżbiety Makuły Hajdun

Ostatnio przyciągnęła moją uwagę wystawa malarska Elżbiety Makuły Hajdun i to nie dlatego, że odbyła się w tych trudnych pandemicznych czasach, ale już od lat jej sztuka mnie przyciąga.

Zanim jednak o malarstwie jeszcze parę słów o organizacji wystaw w czasie pandemii. Był to trudny czas dla artystów, ale mam nadzieję, że już powoli kończy się i powrócimy do normalności. Normalności, która w tym wypadku znaczy przywrócenie organizacji wystaw i wernisaży będących siłą napędową towarzystwa malarskiego, miejscem spotkań, wymiany myśli, czasami zwykłym złapaniem oddechu. Czy był to czas stracony? Chyba nie, w wielu wypadkach był to czas rodzenia się pomysłów i zmian w dotychczasowym funkcjonowaniu, powstania nowego oblicza wizerunku malarskiego. Wiele wystaw zostało zaprezentowanych w nowej formule „online”. Oczywiście to nie to samo, ale zawsze, sytuacja zmuszała do aktywności. W miarę czasu okazywało się, że można powrócić przy zachowaniu daleko idącej ostrożności do ekspozycji wystaw z ograniczoną ilością odwiedzających osób. Środowisko gdańskich artystów odetchnęło.

Przed kilku dniami zakończyła się w Oliwskim Ratuszu Kultury ciekawa wystawa dawno nie widzianej gdańskiej malarki Elżbiety Makuły Hajdun, artystki już z okazałym stażem i dorobkiem. Malarstwo Elżbiety zawsze wywołuje poruszenie i sprawia ciekawość, co nowego wydarzyło się w jej poszukiwaniu nowych wzruszeń? Sytuacja nie pozwala na bezmyślną obserwację jej prac bowiem jest ciągiem pewnej myśli poszukującej czegoś niedoścignionego, będącego za horyzontem, mającym gdzieś daleko czego nie możemy dostrzec. Nie jest to jednak malarstwo magicznego realizmu. Nasz wzrok wypatruje tej nieokreślonej sytuacji, ale czy tak naprawdę chcemy odkryć tę tajemnicę?

Kiedyś o malarstwie Hajdun napisałem, że skupia się na kompozycjach geometrycznych rosyjskich konstruktywistów, amerykańskich minimalistów czy ekspresji abstrakcyjnej lat

pięćdziesiątych. Oczywiście można mieć różnego rodzaju obserwacje i skojarzenia, ale w malarstwie artystki nie da się nie zauważyć odnośników do sztuki jej wyjątkowych profesorów. Obrazy Hajdun mocno osadzone są w klarownych i przejrzystych kompozycjach dwóch mistrzów, którzy wydają się ukształtowali to widzenie. To świat odległego horyzontu, przenikających się wyobrażeń o istnieniu czegoś za nim, pewnej tęsknoty za czymś nieokreślonym. Obraz buduje przestrzeń w której kolor i forma odgrywają najważniejszą rolę. Zarówno Stanisław Wójcik, wychowanek krakowskich kolorystów - Zbigniewa Pronaszki i Fryderyka Pautscha, jak i Hugon Lasecki, wychowanek Stanisława Borysowskiego profesorowie PWSSP w Gdańsku obdarzyli artystkę tym wyjątkowym doznaniem rodzącej się w latach 70. i 80. nowej stylistyki intelektualnej, myśli opartej w wypadku Elżbiety na uczuciu. Sama artystka odżegnuje się jednak od interpretacji treści, to kolor i forma tworzą syntezę i przemawiają do widza.

60 obrazów na 60 urodziny, wystawa nosiła tytuł „Ikonny pejzaż” ekspozycja jest niczym innym jak pewną kontynuacją widzenia pejzażu, nie tak oczywistym jak wskazywałyby na to tytuł, ale jak zawsze w pejzażach Hajdun to artystyczne widzenie jelitkowskiego pejzażu Zatoki Gdańskiej, który w pracach artystki przewija się od wielu lat. Malarka wielką wagę przykłada również do struktury nakładanej farby złączonej z piaskiem jelitkowskiej plaży i impastami złotej grubej farby. Faktura może ma mniejsze znaczenie dla całości, ale również zwraca uwagę na stosunek artystki do swojej twórczości nie podlegającej wysokiej kulturze artystycznej.

Kolejna ekspozycja twórczości Elżbiety Makuły Hajdun udowodniła że jej poszukiwanie jeszcze się nie skończyły.

Stanisław Seyfried



 **Energa** | GRUPA **ORLEN**  
Obrót



## Wybierz instalację słoneczną Energa Grupa ORLEN

**Postaw na własną instalację słoneczną z Energą,  
produktuj własny prąd i obniż swoje rachunki.  
Zyskaj aż 25 lat gwarancji na panele oraz roczne ubezpieczenie  
instalacji w wybranym wariancie.**

**Zadzwoń pod 555 555 505 lub wypełnij formularz na [www.energa.pl](http://www.energa.pl).**

Koszt połączenia wg stawek Twojego operatora telefonicznego.

Sport szkolny z Energa

Energa | GRUPA ORLEN

# Pierwszy krok smoków do Mistrzostw Świata

W dniach 4-5 grudnia 2020 roku na obiektach Gdańskiego Zespołu Schronisk i Sportu Szkolnego przy ulicy Grunwaldzkiej odbyły się konsultacje sportowe sekcji smoczych łodzi.



Był to czas posumowania pełnego emocji i sukcesów sezonu 2020 oraz okazja do rozpoczęcia przygotowań do kolejnych wyzwań. Wychowankowie trenerów Grzegorza Kwiatkowskiego oraz Krzysztofa Dzwonkowskiego mogli porozmawiać z specjalistami profilaktyki o współczesnych zagrożeniach i zachowaniach ryzy-

kownych, zapoznali się także w podstawami żywienia oraz ABC treningu biegowego. W sobotni poranek na stadionie lekkoatletycznym zaliczyli „Biegowy test Coopera”. Tym samym rozpoczęli przygotowania do nowego sezonu, w tym do Klubowych Mistrzostw Świata 2021. Wychowankowie zapoznali się z terminami treningów sił-

wych, obozów i konsultacji a także zapoznali się z „biegowymi zadaniami domowymi”, których efekty zostaną sprawdzone na ponownym wiosennym teście Coopera.

Sekcja smoczych łodzi prowadzi stały nabór młodzieży do sekcji juniorów. Szuka chłopców i dziewczyn rocznik 2007-2003 chętnych podjąć trud smoczych treningów. Treningi odbywają się na przystani ZSO nr 6 ul. Siennicka 5 o godzinie 18.00 cztery razy w tygodniu. Jednak ze względu na obostrzenia prosba wcześniej o kontakt telefoniczny do kierownika sekcji Grzegorza Kwiatkowskiego 501571456. Będzie można umówić się na bezpieczny termin, kiedy jest najmniejsze obłożenie na sali siłowni i ergometrów.

źródło GZSiSS



## Sportowo i woskowo

W ostatnią sobotę listopada grupa turystyczno-rekreacyjna spotkała się na kolejnych zajęciach.

Tym razem było dużo sportu czyli trening na sali gimnastycznej. Panie wyciskały z dzieciaków siódme poty – bo czasem dobre jest się pozytywnie zmęczyć. Było też trochę zadań na świeżym powietrzu czyli Stadion Lekkoatletyczny wita. Potem warsztaty oraz wróżby an-

drzejkowe. Na warsztatach wykonano tęcze świece w szkłe oraz lampiony zapachowe. Na koniec zgodnie z tradycją listopada – WRÓŻ-BY czyli lanie wosku oraz karteczki z wróżbami i serce imienne.

źródło GZSiSS

